

Dr Leslie Allen, Lamentacje, sesja 14, Lamentacje 5: 17-22

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 14, Lamentacje 5:17-22.

Dochodzimy teraz do końcowej części piątego rozdziału Lamentacji, a mianowicie do wersetów od 17 do 22.

I teraz dotarliśmy na niezbadane terytorium w porównaniu z resztą książki. I moglibyśmy powiedzieć: o nie, tutaj możemy czuć się jak w domu. Mamy lament modlitewny. Rozpoznajemy prośbę, prośby zawarte w wersecie 21: Przywróć nas sobie, odnow dni nasze jak za dawnych czasów, zgodnie z werselem 1: Pamiętaj, Panie, co nas spotkało.

Możemy rozpoznać wersele 19, potwierdzenie wiary, potwierdzenie ufności: Ty, Panie, królujesz na wieki; Twój tron trwa przez wszystkie pokolenia. Moglibyśmy nawet uwzględnić liczby od 17 do 18 jako krótki opis kryzysu, taki jaki można znaleźć w lamentach modlitewnych. Powiedzieliśmy tutaj, że 17 do 18 łączy się z całą wcześniejszą sekcją, długą sekcją rozpoczynającą się w wersecie 2, i że jest to opis lamentu pogrzebowego dotyczącego okupacji.

Ale następuje taka zmiana pod koniec wersetu 16 i wydaje się, że zaczynamy od wersetu 17. I mamy to narastanie, to nowe narastanie z tego powodu, z powodu tych rzeczy, ponieważ góry Syjon, która jest opuszczona w wersecie 18. I przechodzimy do nowego tematu i wracamy teraz.

Jeśli chodzi o tekst, zapomnieliśmy o okupacji. A zgromadzenie rozgląda się i przypomina sobie, że są w tym zrujnowanym mieście, na tym zrujnowanym dziedzińcu świątyni jerozolimskiej, jak sądzę, i tam to jest. Wrócili do całej tej sprawy dotyczącej ogólnej katastrofy, która ich spotkała, a której kulminacją było zburzenie Jerozolimy i świątyni.

A więc mamy nowy początek. Dlatego myślę, że w wersety 17 i 18 możemy bardziej dostosować się do lamentu psalmowego i stosunkowo krótkiego opisu kryzysu, który tam znajdujemy. I to jest to rozgraniczenie w nowym wprowadzeniu w 17, ze względu na wskazówkę, że zaczynamy od nowa od sytuacji lamentu nad psalmem.

Ale jest coś, co pominęliśmy. Nie wyjaśniliśmy odpowiednio tekstu w kategoriach lamentu psalmowego, ponieważ jest to obecnie inna gra w piłkę niż większość lamentów modlitewnych w psalmach. I to jest negatywność wersetów 20 i 22.

Dlaczego zupełnie o nas zapomnieliście? Dlaczego nas opuściliście na tyle dni? A następnie werse 22: Chyba że całkowicie nas odrzucicie i rozgniewacie się na nas ponad miarę. Istnieją dwa rodzaje lamentu psalmowego. A kiedy mówiliśmy wcześniej o lamentach psalmowych w odniesieniu do tekstu, był to ogólny lament psalmowy, który polega na odrzuceniu kryzysu i prośbie o pomoc Bożą.

Ale to nie doprowadzi nas do końca, jeśli chodzi o zakończenie Księgi Lamentacji. Teraz musimy spojrzeć dalej i rozpoznać, że mamy tu do czynienia z podtypem Psalmów lamentacyjnych. Pokrótkę przedstawiliśmy to, mówiąc o związku psalmów z lamentami na początku i na samym początku naszego kursu wideo.

Ale teraz musimy przyjrzeć się temu dokładniej. Jest też wspomniała książka, którą napisał niejaki Craig Broyles. Nazywa się to Konfliktem wiary i doświadczenia w Psalmach.

Księga ta zawiera przegląd psalmów odpowiadających zakończeniu 5. Lamentacji. Powiedział nam, że jest 65 lamentów psalmowych. A 44 z nich to ogólne lamente psalmowe. Ale 21 należy do podtypu, który możemy nazwać psalmami skargi.

I nie jest to skarga na ludzką sytuację, tylko skarga na ludzkich wrogów i to, jak ktoś cierpi po ludzku. Ale to jest skarga na Boga, psalmy skargi na Boga. A w Księdze Psalmów jest 21 przykładów.

Zasoby te są teraz wykorzystywane w tej zbiorowej modlitwie. Do tego typu należy jedna trzecia lamentów występujących w Psalmach, skarżących się Bogu na Boga, zarówno lamente wspólnotowe, jak i lamente indywidualne. I tak naprawdę naznaczone są dwoma pytaniami.

Czasami jest to tylko jedno pytanie, a czasami są to oba pytania. Możemy na przykład spojrzeć na Psalm 74. I co tam znajdziemy? Cóż, znajdujemy pytanie: dlaczego? W wersecie 1 Psalmu 74: Boże, dlaczego nas odrzucasz na zawsze? Dlaczego dymi twój gniew na owce twojego pastwiska? To podwójne dlaczego.

I oczywiście w wersecie 20 pojawia się podwójne pytanie: Dlaczego całkowicie o nas zapomnieliście? Dlaczego nas opuściliście na tyle dni? Tak wygląda Psalm 74 w wersecie 1. A następnie w wersecie 11 Psalmu 74: Dlaczego powstrzymujesz rękę? Dlaczego trzymasz rękę na piersi? I myślę, że miałem okazję wspomnieć o tym wersecie, kiedy przedstawialiśmy te psalmy skargi. Ale teraz możemy zobaczyć paralelizm.

Jest podwójny powód, dla którego mieliśmy to w 74.: i 74:11. Ale obok tego, w wersecie 10: Jak długo, o Boże, wróg będzie drwił? Czy wróg będzie na zawsze znieważał twoje imię? Jak długo? Jak długo? A kiedy dużo wcześniej w naszym kursie

wideo przedstawialiśmy te psalmy skargi, powiedzieliśmy, że dlatego nie szuka informacji. Że jest to sposób protestu i sposób na dezorientację. I tak długo się mówi: to wszystko za dużo.

Już wystarczy. Nie jesteśmy już w stanie sobie poradzić. Cóż, mamy podwójne dlatego .

Nie wiemy dokładnie, jak długo, ale duchowo jest to obecne w drugiej połowie wersu w wersecie 20. Dlaczego opuściłeś nas na tak wiele dni? To wszystko trwało zbyt długo, Boże. Po prostu nie możemy już tego znieść.

I moglibyśmy zadać pytanie ogólne. Dlaczego w tej konkretnej sytuacji miałyby być skarga na Boga? I jest całkiem jasne, i całkiem oczywiste jest z treści Lamentacji, że większość z nich dotyczy patrzenia wstecz i psychologicznego żalu, który wyniknął z przeszłej sytuacji, czyli oblężenia Jerozolimy. Osiemnaście długich miesięcy i cierpienie, jakie to oznaczało dla ludzi zamkniętych w stolicy.

Jednak powiedziawszy to, w rozdziale 3 występuje ten ruch w sposób minimalny, a w rozdziale 5 w maksymalny sposób, jeśli chodzi o mówienie o sytuacji powojennej. A zatem to, co wcześniej zajmowało uwagę mentorów i serca zgromadzonych, to nie koniec. To nie koniec.

Ale jest więcej, jest więcej, jest więcej. I to wszystko trwa w straszny sposób, ten obiektywny żal, ten obiektywny powód do ich żalu. To wciąż się dzieje w związku z molestowaniem, na które napotykać, i po prostu nie mogą już tego znieść.

I tak, już to rozumiemy wystarczająco, wiecie, to było wystarczająco złe, ale wydaje się, że to nasze obiektywne cierpienie trwa nadal i nie możemy już tego znieść. Wydaje się więc bardzo, bardzo rozsądne , że tak właśnie powinno się dziać. W porządku.

Czy jest coś więcej, co powinniśmy powiedzieć na temat tych Psalmów skargi? Tak. Jakie szczególne skargi znalazłeś w Psalmach? Cóż, podam tylko ogólne odpowiedzi bez konkretnych odniesień. Bóg nie odpowiedział na długie i żarliwe modlitwy.

Bóg jest nieobecny wtedy, gdy jest najbardziej potrzebny. Bóg jest obecny, ale tylko jako siła negatywna. Wierzący prawdopodobnie umrze i jego więź z Bogiem zakończy się.

Cierpienie wiąże się z upokorzeniem, a to sprawia, że jest ono zbyt duże lub w inny sposób nadmierne. Na pierwszy plan wysuwają się różne powody, a niektóre z nich, jak możemy sobie wyobrazić, odbijają się echem w duchu za elementem narzekania, narzekania na Boga. I tak znajdujemy, że wersety od 17 do 22, te końcowe wersety, zawierały ważne wskazówki dotyczące gatunku i widzimy, że nie jest to tylko Psalm

lamentacyjny, jak myśleliśmy, że może to być z wersetu 1 z tymi prośbami do Boga, ale gdy przeanalizujemy jak się to okazuje, gdy powraca do modlitwy, gdy powraca do bardziej oczywistej formy modlitewnego lamentu, widzimy, że jest to podążanie za szczególnym modelem, tym podtypem skargi na Boga.

Pomaga nam to oddać sprawiedliwość egzegezie, którą mamy przed sobą, ponieważ możemy znaleźć podobieństwa do tego, co jest powiedziane w Psalmach. I pozwólcie mi powiedzieć, jak mówiłem na początku naszego kursu, że istnieją tradycje, które zgromadzenie i mentor mogą się uchwycić i wykorzystać, aby pomóc im przetrwać cierpienia. Musimy zadać sobie pytanie, czy w naszej historii i wspólnocie chrześcijańskiej istnieje wystarczająca ilość tradycji, które umożliwiłyby nam przetrwanie, i myślę, że bardzo często odpowiedź brzmi: nie.

No cóż, powróćmy do ogólnego pojęcia protestu i skargi do Boga. I to, co lubię nazywać wyzwaniem. Bóg jest tutaj kwestionowany.

Wrócimy do tego, kiedy przeprowadzimy naszą ogólną egzegezę. Wersety 17 i 18 bardzo do siebie pasują. Komentatorzy wcale nie są pewni.

Wydaje mi się całkiem jasne i są komentatorzy, którzy mówią to samo, że 17 i 18 idą w parze. I to jest ten powtarzający się styl tego przyimka. Z tego powodu nasze serca są chore i z powodu tych rzeczy nasze oczy stają się przyćmione, a następnie okrężnica. Co to jest? Z powodu góry Syjon, która jest spustoszona. I tak następuje przeniesienie między 17 a 18 z powtórzeniem tego przyimka.

Zatem jest jasne, ale mamy dokładne wprowadzenie do tego nowego tematu, tego nowego elementu, który w Lamentacjach jest starym elementem, czyli spustoszeniem Góry Syjon. I tak, to i te rzeczy, wydają się niecierpliwie czekać na werset 18, co jest całkiem oczywiste. NIV zajmuje to samo stanowisko.

Z tego powodu mdleje nasze serce, z powodu tych rzeczy słabną nasze oczy dla góry Syjon, która jest spustoszona. Ale to nas zawodzi, ponieważ powinno było powtórzyć ten przyimek w języku hebrajskim, który jest taki sam, ale NRSV jest w tym momencie lepszy. Z powodu, z powodu, z powodu Góry Syjon.

I dochodzimy do sedna. A więc jest to oczekiwanie, oczekiwanie. Co to jest? Co to jest? I w końcu dochodzimy do wersetu 18.

Ale zanim do tego przejdziemy, musimy się temu przyjrzeć. I jest tu uczucie żalu, prawda? Z tego powodu nasze serca są chore. Ta choroba serca to odczuwany smutek.

I z tego powodu nasze oczy stały się przyćmione. Jest to idiom, którego, jak sądzę, sami nie używamy. Musimy zdać sobie sprawę, że w Starym Testamencie oczy mogą być organami percepcji psychologicznej.

I tutaj, w tym przypadku, może to oznaczać brak zrozumienia. Jesteśmy praktycznie ślepi. Słowo ślepy, zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie, jest używane w duchowym znaczeniu posiadania zrozumienia z Bożego punktu widzenia tego, co się dzieje.

Ale nie używamy tego szczególnego idiomu, mówiącego o przyćmieniu naszych oczu. Mamy przeciwną metaforę. Możemy mówić o kimś, kto ma jasne oczy i krzaczasty ogon.

Jest też ktoś, kto w pełni przejmuje się tym, co się dzieje. I myślę, że obejmuje to również fakt, że ma się pełne zrozumienie. Tak naprawdę można w pełni poradzić sobie z tym, co się dzieje.

Czasami mówimy o widoku na obolałe oczy i być może obolałe oczy są tutaj odpowiednikiem przyćmionych oczu. W porządku, więc to jest nasz brak zrozumienia, co się dzieje. I ten brak zrozumienia rzeczywiście otwiera drogę do wyrażania skargi.

Nie rozumiemy, co się dzieje. A zatem dlaczego w wersecie 20? To bardzo wyraźnie wyraża to zdumienie, o czym mowa już pod koniec wersetu 17. Z powodu góry Syjon, która leży spustoszona, grasują po niej szakale.

Zatem to, co jest częścią obszaru miejskiego, jest teraz obszarem wiejskim. To po prostu dzicz i siedlisko zwierząt, właściwie dzikich zwierząt. Istnieje pewna niepewność co do dokładnego znaczenia góry Syjon.

Wcześniej mieliśmy tylko Syjon, który był nazywany miastem już w rozdziale 1 i wersecie 1. Jakże samotne jest miasto, które kiedyś było pełne ludzi. I tak mogłoby to być miasto. Ale może być tak, że jest to zróżnicowane i istnieje inna opcja egzegetyczna.

Być może jest to Wzgórze Świątynne, wzgórze, na którym stała świątynia. I być może to słowo „mount” odróżnia. W Starym Testamencie Góra Syjon ogólnie kilka razy odnosi się do Jerozolimy, ale znacznie częściej, sporo częściej, Góra Syjon odnosi się do świątyni, a właściwie obszaru świątyni.

Dlatego nie jesteśmy pewni, w którą stronę pójść. Trudno się zdecydować. Ale nie ma to większego wpływu na ogólną egzezę.

Jeśli jest to miasto, może to być miasto łącznie ze świątynią lub może to być sam obszar świątyni. I musimy zdać sobie sprawę, czy to jest miasto, ale częścią problemu była ta stolica, ta dawna stolica Judy, a wcześniej całego Izraela, już nie była stolicą. Stolicę przeniesiono do Mispy, osiem mil na północ.

Była to stolica powojennej Judy. I tak, jak samotne jest to miasto, powiedział rozdział 1 i werset 1. A zatem jest to albo miasto, albo miejska świątynia. I to jest przyczyną tego niepokoju, ponieważ to, co się dzieje wokół, tak żywo przypomina o przeżytej katastrofie.

Leży opuszczony i leży opuszczony. I tu dochodzimy do czegoś, co jest istotne dla całości lamentacji. To hebrajski przymiotnik sham , który lubię oznaczać „zdruzgotany, zdewastowany”.

Czasami używa się go w sensie obiektywnym, a czasami w subiektywnym sensie naszych uczuć, naszych odczuć psychologicznych. Jest to słowo albo w formie przymiotnikowej wstyd , albo w jednym przypadku jako czasownik, który przewija się przez całą książkę, zdewastowany. Możemy podsumować sytuację w kategoriach zniszczeń.

A to słowo o tyle cenne, bo podobnie jak w języku hebrajskim obejmuje zarówno zjawisko obiektywne, jak i subiektywną reakcję, dewastację. Przejdę tylko do przykładów. Nie powiedzieliśmy tego wcześniej i wygodniej jest umieścić to w jednym nagłówku i zająć się nim raz.

Dlatego w ostatecznym rozrachunku rozsądne jest zwrócenie na to uwagi. Tutaj jest ono używane do określenia Góry Syjon i jest to oczywiście obiektywny opis: grasują nad nią szakale. Jest to zatem w dużej mierze wynik tego, co wydarzyło się w sensie obiektywnym.

Ale mieliśmy to w wersecie czwartym rozdziału pierwszego. Wszystkie jej bramy są opustoszałe. Drogi do Syjonu opłakują i nikt nie przychodzi na święta.

Wszystkie jej bramy są opustoszałe. I istnieje obiektywna podstawa, ponieważ bramy zostały zniszczone i nie funkcjonują, aby powstrzymać najeźdźcę, który się zawalił. Ale wraz z tym jest tu metafora.

Bramy są opustoszałe, bo na drogach do Syjonu panuje żałoba. Istnieje więc metafora sensu subiektywnego, która nakłada się na sens obiektywny. I tak otrzymujesz pyszne połączenie.

Następnie w 1:13 mamy trzy przykłady w rozdziale pierwszym. Zostawił mnie oszołomione. Oszołomiony, to słowo shamim .

A oto subiektywna reakcja. To mówi Syjon. Jestem oszołomiony, zdruzgotany tym wszystkim, co się wydarzyło.

A potem dwa w wersecie 16: Moje dzieci są opuszczone, bo wróg zwyciężył. Jeszcze raz powtórzę, moje dzieci, ci ludzie, którzy pozostali w Judzie i którzy spotykali się na tę liturgię, na to nabożeństwo. Moje dzieci, mówi Syjon, są opuszczone.

I są zdruzgotani. I znowu jest to znaczenie subiektywne. A potem w rozdziale trzecim musimy poczekać do rozdziału trzeciego i wersetu 11, gdzie mentor składa swoje pierwsze świadectwo o kryzysie, indywidualnym kryzysie, w który został wprowadzony.

Zwiódł mnie z drogi i rozerwał na kawałki jak niedźwiedzia lub lwa. Doprowadził mnie do osamotnienia, pozostawił mnie zdruzgotanego. I jeszcze raz, jest to subiektywne znaczenie tego konkretnego słowa.

W rozdziale czwartym, w wersecie piątym nie jest to przymiotnik, ale powiązany z nim czasownik. Ci, którzy objadali się smakołykami, giną na ulicach. Leżą załamani na ulicach.

Było 4:5. I wreszcie 5:18. I istnieje interesująca analogia. Czy pamiętacie Tamar, księżniczkę Tamar, córkę Dawida, jak została zgwałcona przez swego przyrodniego brata Amnona? A pełnym bratem Tamar był Absalom. I przyszedł... Gdy się o tym dowiedział, bardzo wziął Tamar pod swoje skrzydła, gdyż była tak załamana.

I to jest to słowo w rodzaju żeńskim. Miała załamanie nerwowe, z którego nigdy nie wyszła. A jej brat Absalom przyjął ją do swego domu i opiekował się nią na wieki. A gdy Absalom miał córkę, jakie jej dał imię? Tamar, jego ukochana siostra, ciocia Tamar.

I jako hołd dla niej, siostry, która mieszkała w jego domu. I tak oto jesteśmy. Jest to konkretny przykład zniszczeń, ta zgwałcona kobieta, która nigdy nie mogła się z tym pogodzić.

A zatem jest to bardzo mocne słowo. I to właśnie to słowo pada po raz ostatni. Góra Syjon jest zniszczona.

Jest to więc słowo-klucz w tej książce. W porządku. I tak mamy tę szokującą okoliczność, zniszczenie Góry Syjon i grasujących tam zwierząt.

I, oczywiście, jest to wielkie źródło smutku, ponieważ przecina stulecia historii, teologii i duchowej normalności, ponieważ przeciwko temu mamy teologię Syjonu. Wszystko będzie dobrze. Wszystko będzie dobrze dla Syjonu.

Stwarza to zatem kryzys oczekiwań i wiary w to, gdzie stał Bóg w stosunku do Syjonu. I to samo w sobie jest szokujące. To wszystko jest częścią tej sytuacji, która prowadzi do protestów i wyzwania, gdy dochodzimy do wersetu 20.

Ale zanim to zrobimy, w wersecie 19, mamy potwierdzenie wiary. Ale Ty, Panie, królujesz na wieki. Twój tron trwa przez wszystkie pokolenia.

I jak mówię, jest to potwierdzenie ufności, jakie zwykle znajdujemy w modlitwie lamentacyjnej. Ale w tym podtypie, modlitwie wyzwania, modlitwie skargi na Boga, przyjmuje ona inną rolę. Pełni rolę perswazji.

Tego właśnie oczekujemy od Ciebie, Boże. Dlaczego nim nie jesteś? Panujący na zawsze. Twój tron trwa przez wszystkie pokolenia.

I jest tu bardzo dużo elementu przekonującego. I to jest w dużej mierze coś, co należy do teologii Syjonu. Ale zanim się temu przyjrzymy, przyjrzyjmy się temu elementowi skargi w prawdziwym psalmie.

Psalm 89 to psalm królewski rzucający wyzwanie Bogu. Rozpoczyna się nie od potwierdzenia wiary, ale od czegoś z nią związanego: hymnu, wielkiego hymnu o Bożej mocy.

Wplata się w hymn o mocy Bożej, przymierze zawarte z Dawidem i tę wieczną dynastię królewską wywodzącą się z linii Dawida. A królewski mówca mówi: „Ach, ale to wszystko spełzło na niczym, prawda?” Złożyłeś te wspaniałe obietnice. I mamy ten hymn celebrujący Twoją moc.

Ale w wersecie 38 jest straszne ale. Ale teraz odrzuciliście go i odrzuciliście. Jesteś pełen gniewu na swego pomazańca.

Dlaczego więc nie jesteś tym, za kogo się podajesz? Dlaczego nie jesteś taki, jak obiecałeś? Dlaczego nie dotrzymałeś słowa? W tym hymnie widzimy, że jest tam protest i wyzwanie. Właściwie używasz tego hymnu przeciwko Bogu. Jak to się może stać? Zatem opisuje, co Bóg powinien robić, a czego nie powinien robić, i mówi: „Nie, to jest złe, Boże”.

Jest to także konfrontacja z Bogiem w sposób, w jaki był tradycyjnie opisywany w słowach uwielbienia. Jest to zatem pomocne tło dla tego, co znajdujemy w wersecie 19 i w jaki sposób to potwierdzenie wiary doprowadzi do poczucia oszołomienia, dlaczego nie zostało to udowodnione? A ten werset 18 należy do teologii Syjonu. Na przykład raczej w Psalmie 42 i wersecie 48.

Psalm 48 i werset 2. Jest to święto związane z Górą Syjon, miastem wielkiego króla. Miasto wielkiego króla. A królestwo Boga jest celebrowane jako część teologii Syjonu.

Poza konkretnymi pieśniami Syjonu, znajdujemy tam bardzo dużo tego elementu syjonistycznego. Na przykład Psalm 9 opisuje Boga zasiadającego na Syjonie. Oto jesteśmy, królestwo powiązane z Syjonem.

To jest NIV i jest to obecnie uważane za lepsze od tego, co ma NRSV, który mieszka w Syjonie. Nie, Jahwe zasiada na tronie na Syjonie. A w księgach proroczych czasami znajdują się odniesienia do Boga, który w przyszłości ostatecznie objawi swoje królestwo na Syjonie.

Izajasz 24, werset 23. Pan Zastępów będzie królował na górze Syjon i w Jerozolimie. Micheasz 4, werset 7. Pan będzie królował na górze Syjon teraz i na wieki.

Królestwo Boże jest ściśle związane ze świątynią. W Starym Testamencie Arka Przymierza sześciokrotnie jest opisywana jako miejsce, w którym Jahwe zasiada na cherubinach.

A Psalm 99 w wersecie 1 mówi: Pan jest królem, niech drżą narody. Zasiada na cherubinach, niech zatrzęsie się ziemia. I dalej jest powiedziane: Pan jest wielki na Syjonie.

Następnie w Psalmie 24, który równie dobrze mógł mieć swój początek w procesji Arki, Psalm jest liturgią powiązaną z procesją Arki. Czterokrotnie jest powiedziane, w wersetach od 7 do 9, że nadchodzi Król Chwały, reprezentowany przez Arkę Przymierza. Jest to więc bardzo dominujący temat, kwestia boskiego królestwa.

I tutaj, jak mówię, afirmacja wiary sama w sobie jest protestem. To ukryty protest. I mówiąc: Boże, nie dotrzymujesz tych obietnic i naszych ogólnych przekonań teologicznych, które w naszej teologii funkcjonowały przez wieki.

Co się stało? Jak to może być prawdą? Zatem, sformułowawszy to wyzwanie, to obiektywne wyzwanie, mogą teraz, w wersecie 19, ukazać naturę problemu, w którym nie jest to spójne. Oczekujemy, że teologia Syjonu będzie działać. Można by powiedzieć: cóż, mieliśmy już w tej książce teologię Syjonu i wydaje się, że dochodzimy do argumentu, że jest to oczekiwanie, które się nie spełniło, ale częścią żalu jest czasami tolerowanie tej sytuacji i uświadomienie sobie, że potrzebujemy nowego zestawu oczekiwań.

W rzeczywistości mentor przedstawił to w rozdziale 3, wracając do Księgi Wyjścia 34 i wersetu 6, ze złowrogim tłem kultu złotego cielca. Jakże złowroga jest ta historia. Ale mówiąc, że istnieje droga powrotna do Boga, istnieją tylne drzwi prowadzące do przebaczenia i akceptacji.

Rzeczywiście, w rozdziale 5, pośrednio, zbór dostrzega tę sytuację, a mentor powiedział, że istnieje potrzeba modlitwy jako ludzkiej strony powrotu i bycia zaakceptowanym przez Boga, a zbór to akceptuje. Ale nie powiedzieli nie. Nie powiedzieli trwałego „nie” tym starym oczekiwaniom.

I w pewnym sensie tego można się spodziewać, ponieważ jeśli spojrzymy na proroctwa na wygnaniu i na proroctwa po wygnaniu, odkryjemy, że następuje powrót do teologii Syjonu i w tym, co nazywamy Drugim Izajaszem, co wydaje się sięgać do okresu wygnania w Babilonie, w kontekście Judejczyków na wygnaniu, istnieje wiele obietnic przyszłości dla Syjonu. Jest to zatem kamień węgielny myślenia proroka. Wrócisz do Jerozolimy i wszystko znów będzie dobrze.

Dlatego teologia Syjonu jest bardzo ceniona. Również w 62. rozdziale Izajasza, który obecnie wydaje się być post-wygnaniem, cały rozdział jest w rzeczywistości potwierdzeniem teologii Syjonu. Zatem oba te proroctwa obszary mówią, że można trzymać się teologii Syjonu jako perspektywy na przyszłość.

Izajasz 62 mówi: Przez wzgląd na Syjon nie spocznę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki jej sprawiedliwość nie zabłyśnie jak zorza poranna, a jej zbawienie jak płonąca pochodnia. A to tylko pierwszy werset, ale cały rozdział poświęcony jest celebracji w sposób prognostyczny, gdy teologia Syjonu ponownie wyjdzie na pierwszy plan i ponownie się spełni. Można więc powiedzieć, że zbór jest w dobrym towarzystwie. Naprawdę oczekujemy, że teologia Syjonu będzie działać i oczekujemy, że w końcu dotrzymacie swoich obietnic.

I jest to przekonujące nawiązanie do Bożego królowania w kontekście teologii Syjonu i stwierdzenie, że z pewnością powinno to obowiązywać jeszcze raz. Ale teraz mamy ten protest, ten wyraźny protest. Dlaczego zupełnie o nas zapomnieliście? Dlaczego nas opuściliście na tyle dni? I tutaj to słowo pamiętaj, to słowo zapomniane, jest przeciwieństwem tego słowa pamiętaj.

Pamiętajcie, że w wersecie pierwszym oznaczaliśmy ignorowanie. Więc znowu, nie ignorujcie nas, ale to jest to, co robiliście. Dlaczego zupełnie o nas zapomnieliście? Dlaczego już o nas nie pamiętać, o nas pamiętać i rozwijać te wspaniałe tradycje w naszym życiu? I tak oto mamy: modlitwa przybiera tutaj wyraźną formę wyzwania.

A potem drugi czasownik, inny czasownik przeczący: dlaczego nas opuściliście na tyle dni? Brak obecności Boga w błogosławieństwie i zbawieniu. W całej książce, tu i tam, w większej części, kładliśmy nacisk na negatywną obecność Boga, na to, że Bóg tam karze. W wersecie 3:56 było jedno miejsce, w którym mentor zaniepokoił się i powiedział: „Boże, wysłuchałeś mojej prośby; byłeś blisko, gdy cię wołałem; powiedziałeś: nie bój się.

Ale to jedyne miejsce, w którym jesteśmy pozytywnie obecni. Ale jest to, jest ta nadzieja na tę pozytywną obecność Boga i oni nie mogą zrozumieć, dlaczego tak nie jest. Psalm 22 jest modlitwą protestu i wyzwania i zaczyna się w ten mocny sposób.

Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Mój Boże, to opisuje związek, a oczekiwanie w związku z tym związkiem jest takie, że powinna istnieć ścisła więź błogosławieństwa i zbawienia, ale wbrew temu. Boże mój, Boże mój, ale dlaczego mnie opuściłeś? Nie łączy się to ze sobą, celowo nie łączy się to, że mój Bóg tak postępuje. Są to więc ukryte prośby do Boga, aby postąpił inaczej.

Nadszedł czas, aby Bóg objawił się jako ten, który jest Bogiem Izraela i stanął po jego stronie oraz pokazał swą królewską moc. Moglibyśmy powiedzieć, że zbór jest tutaj zbyt odważny. Jak śmiać o tym mówić, mówić tak w modlitwie.

Musimy jednak zdać sobie sprawę, że jest to pośrednio oparte na rozdziale 3 na różne sposoby. Rozdział 3 uzasadnia apele i wyzwania zboru zawarte w Rozdziale 5 na trzy sposoby. Po pierwsze, w rozdziale 3 jest to wyjaśnione, mentor przedstawił dwuczęściowy plan Boga.

Najpierw Pan musiał ukarać, a potem miał zamiar powiedzieć najpierw zło, a potem dobro. Jest to zatem ukryta prośba, którą można powiedzieć, aby wydarzyło się dobro. A po drugie, rozdział 3 wskazał na trwałość Bożej miłości przymierza, niezłomnej miłości Boga.

Zatem u podstaw tego wyzwania w procesie leży to, o czym zapewnił ich mentor. To sprawia, że patrzą w przyszłość z oczekiwaniem, że Bóg będzie działał inaczej i nie będzie już postępował w ten negatywny sposób. Po trzecie, mówiono o ponownym podejściu do Boga tylnymi drzwiami po wyznaniu grzechu.

W tym ostatnim wierszu już dwukrotnie wyznali swój grzech. Nadszedł więc czas, aby ponownie zostać zaakceptowanym. I tak, werset 21: Przywróć nas sobie, Panie, abyśmy mogli zostać przywrócenii.

Odnów nasze dni jak dawniej. Na początku wersetu 21 jest coś niepewnego. Tak, spowiedź i pokuta są konieczne.

Tak, to ludzkie zgromadzenie musi wypracować tę ludzką stronę spowiedzi i pokuty. Ale nie obejmie to zboru całej drogi, ale tylko część. Bóg musi odpowiedzieć poprzez przywrócenie.

Chcemy odnowienia, ale może się to zdarzyć tylko wtedy, gdy Bóg nas odnowi. I to mi przypomniało, mówiłem, że jeszcze do tego wrócę. W rozdziale 3 i wersecie 29 na końcu może być jeszcze nadzieja.

Może jest jeszcze nadzieja. I był w tym element przypadkowości. I była tam ta niepewność.

Widzieliśmy, że jeden z powodów był teologiczny. To od Boga zależy, jak zareaguje. Możemy przedstawiać mocne argumenty teologiczne, ale nie możemy zmusić Boga, aby coś zrobił, aby zrobił to, co chcemy.

Nie nasza, ale Twoja wola niech się stanie. Ale proszę, przywróć nas. Bardzo Cię o to prosimy.

Ale tutaj jest zależność od Boga. Bóg musi reagować na te ludzkie działania, które same w sobie są dobre. Wyznanie grzechów i pokuta zależą od suwerenności Boga.

Może to zrobić albo nie może tego zrobić. Ale proszę, zrób to. To jak prawnik w sądzie, który przedstawi najmocniejsze możliwe argumenty w imieniu swojego klienta.

Ale sędzia i ława przysięgłych mogą zdecydować inaczej. I tak, to zależy od nich. To zależy od nich.

Adwokat musi zrobić wszystko, co w jego mocy, ale ostatecznie to sędzia i ława przysięgłych ogłoszą wyrok, który uznają za słuszny. Przywróć nas więc do siebie, o Boże, abyśmy mogli zostać przywrócenii. To nie jest coś automatycznego.

Powiedziałem wcześniej: Bóg nie jest maszyną myślącą, ale Boże, czego chcesz? Co chcesz? Czy zamierzasz odpowiedzieć? Zatem w tym momencie mamy do czynienia z poddaniem się Bogu i uznaniem Bożej suwerenności. A potem w końcu mówi: odnów nasze dni jak za dawnych czasów. Chcą odnowy duchowej.

Tak, robią to. Ale chcą słów egzystencjalnych, obiektywnych, politycznych i wszelkiego rodzaju słów, których można użyć. Regeneracja zewnętrzna również.

I tego właśnie chcą. Proszę aby wszystko wróciło do normy. Odnów nasze dni jak dawniej.

I podchodzę do tej modlitwy nieco ostrożniej. Jest to rodzaj modlitwy, którą chciałby odmawiać każdy pogrążony w żałobie, na co ma nadzieję. Zabierz mnie znowu do normalności.

Zwykle jednak pod pewnymi względami ta stara normalność zanika, w zależności od tego, jaki jest smutek, w mniejszym lub większym stopniu. I nadejdzie nowa normalność, a stara normalność przeminęła. Ale osoby pogrążone w żałobie automatycznie myślą, że chcą, aby wróciły stare, dobre czasy.

Ale niekoniecznie wróć. Jest to jednak mały element, którego zbór w końcu będzie musiał się nauczyć. A potem w końcu znowu zaprotestować.

Chyba że całkowicie nas odrzuciłeś i rozgniewałeś się na nas ponad miarę. I kończą na tym wyzwaniu skierowanym do Boga. I szukamy podobieństw do tego w Psalmach lamentacyjnych, które są wyzwaniem dla Boga w Księdze Psalmów.

I stwierdzamy, że dzieje się to wszędzie. Czasem ma to formę pytania. Myślę o Psalmie 74 i wersecie 1. Pojawia się to w związku z pytaniem : dlaczego? Dlaczego nas odrzucasz na zawsze? Dlaczego nas odrzucasz na zawsze? I przyjmuje się to jako fakt.

I jest przeciwko temu protest i wyzwanie. Dlaczego odrzuciłeś nas na zawsze? O Boże. Czasami nie ma to formy pytania.

Ma formę imperatywu i znajdujemy to w Psalmie 44 i wersecie 23.

Myślę, że w tym momencie mam złe odniesienie. Ale tekst faktycznie mówi, że nie odrzucajcie nas na zawsze. Nie odrzucaj nas na zawsze.

Wydaje mi się, że gdzieś w Psalmie 44. Może się więc zdarzyć jako imperatyw. Ale może również wystąpić jako stwierdzenie.

I wydaje się, że tak jest, jest to stwierdzenie w wersecie 22 Lamentacji 5. I tu wracamy do Psalmu 89, królewskiego psalmu skargi. I w wersecie 38. Ale teraz odrzuciłeś go i odrzuciłeś, obecny król Dawidowy.

Jesteś pełen gniewu na swego pomazańca. Odrzuciłeś go. I to właśnie to stwierdzenie jest paralełą, dokładniejszą analogią do tego podwójnego wyzwania w tym przypadku.

I to jest ostateczne wyzwanie w tym konkretnym psalmie. I ma to służyć jako motywacja dla Boga do gniewu, odpowiedzi i zmiany swoich wewnętrznych celów na pozytywne. I powiedzieć: nie, nie odrzuciłem Cię.

Nie odrzuciłem Cię całkowicie. Nie, nie będę na ciebie zły wiecznie. Istnieje fascynujące podobieństwo, które ukazuje to w 49. rozdziale Księgi Izajasza oraz wersetach 14 i 15.

Syjon powiedział, że Pan mnie opuścił. Oto jesteśmy, poza wymagającym psalmem skargi. Mamy to w kontekście proroczym.

Syjon powiedział, że Pan mnie opuścił. Mój Bóg o mnie zapomniał. A Bóg odpowiada.

Czy kobieta może zapomnieć o dziecku karmionym piersią i nie okazać współczucia dziecku, które ma w swoim łonie? Choćbym o tym zapomniał, nie zapomnę ciebie. I tak wyzwanie zostało podjęte. Oświadczenie z Syjonu: Pan mnie opuścił.

Mój Bóg o mnie zapomniał. A Bóg mówi: nie, nie zrobiłem tego. Nie, nie mam.

I, oczywiście, taka jest siła wyzwania we wszystkich psalmach skargi i tutaj, w 49. rozdziale Księgi Izajasza. Tak, w rzeczywistości jest to 49, prawda? 49, 14 i 15. I Bóg mówi: nie, nie tak.

I przypomina mi to, że moglibyśmy pomyśleć o analogii w ludzkiej sytuacji. Małżeństwo nie radzi sobie zbyt dobrze. A jedno z małżonków jest podejrzliwe wobec drugiego.

Wydaje się, że coś wskazuje na to, że jest zainteresowany kimś innym lub jest tak oddany swojej pracy, swojej pracy, że drugi małżonek jest ignorowany. I może nastąpić wybuch. Już mnie nie kochasz.

Już mnie nie kochasz – to negatywne stwierdzenie. A w umyśle współmałżonka mogą znajdować się obiektywne dowody.

Ale chodzi o coś więcej, ponieważ oczekuje się, że drugi małżonek odwróci się i powie: „Och, tak”. Oczywiście, że Cię kocham. Musisz zdać sobie sprawę, że nigdy nie przestałem cię kochać.

I to jest wyraźny kontekst w Izajasza 49. I to jest ukryty kontekst, którego oczekujemy tutaj na końcu 5 Lamentacji. Jeśli nie odrzuciłeś nas całkowicie i nie gniewasz się na nas bez miary, nadzieja jest taka, że w końcu nadejdzie odpowiedź, odpowiedź na modlitwę i odpowiedź dla Boga, która mówi: o nie, nie zrobiłem tego. I rzeczywiście, w kanonie Starego Testamentu, jak powiedzieliśmy wcześniej na początku, korzystając z intertekstualności, w 2. Izajaszu otrzymujemy tekst proroczy, który świadomie nawiązuje do negatywności Lamentacji i zamienia język w pozytywne afirmacje na rzecz wygnańców, że jest dla nich przyszłość.

Mają zamiar wrócić do domu. I tak oto jesteśmy. To, co brzmi tak negatywnie, tak naprawdę ma pozytywne intencje.

Moglibyśmy dokonać porównania z sytuacją, o której, jak sądzę, wspomniałem wcześniej, gdy mówiliśmy wprowadzająco o Psalmach skargi. Odniosłem się do Marka 4, werseł 38, gdzie uczniowie mówią: czy was to nie obchodzi? Toniemy. Nie obchodzi cię, że toniemy? A Jezus spał.

Zupełnie jakby nie mogło go to mniej obchodzić. Ale tak naprawdę, co się stało? Jezus obudził się i powstrzymał burzę. I praktycznie mówił: „Oczywiście, zależy mi”.

Nie pozwolę ci utonąć . I miało miejsce obiektywne wydarzenie, w którym Jezus zatrzymał burzę. Ale było to równoznaczne z potwierdzeniem miłości i wsparcia dla jego uczniów.

I tak, a potem jest jeszcze jeden fakt. Powiedziałem wcześniej, że modlitwa zgromadzenia zależy od rozdziału 3. Mentor przewodził. A konkretnie mentor przewodził w kwestii odrzucenia, ponieważ co powiedział w rozdziale 3 i wersecie 31? Pan nie odrzuci na zawsze.

Odrzucił cię teraz. Ale Pan nie odrzuci cię na zawsze. I to jest podstawa tego wyzwania.

O ile nas całkowicie nie odrzuciłeś, mają za sobą mentora z jego afirmacją. Nie, to nie prawda.

Ale na to wygląda. Wygląda bardzo podobnie. I niosą to wyzwanie Bogu.

Cóż, teraz na zakończenie pomyślmy o skargach, protestach i wyzwaniach kierowanych do Boga w sposób bardziej ogólny. Poruszyliśmy tę kwestię w rozdziale 3 i wersecie 39. I tam mówiliśmy, że werset ten mówi: dlaczego każdy, kto czerpie oddech, miałby narzekać na karę za swoje grzechy? Jesteście ocaleni.

Jesteście ocaleni. Nie umarłeś. Już jest dla ciebie zapowiedź jakiejś perspektywy.

Bóg może mieć dla ciebie dobre rzeczy w twoim przyszłym życiu. Dlaczego więc każdy, kto czerpie oddech, miałby narzekać na karę za swoje grzechy? Jest coś poza karą. Ale to słowo narzekać, naprawiliśmy.

Jedyny inny przypadek w Starym Testamencie miał miejsce w 11. rozdziale Liczb i wersecie 1. Było to twierdzenie bezprawne. I faktycznie spowodowało to karę od Boga. Porównaliśmy to z innymi przykładami z Księgi Wyjścia i Liczb, gdzie były uzasadnione skargi.

Nie mamy jedzenia. Nie mamy wody. OK, zapewnię ci to.

A te są całkiem racjonalne. Są więc skargi, że Jezus raczej przyjmuje Boga i są skargi, że Bóg ich nie przyjmuje. I tutaj jest to akceptowalny rodzaj skargi.

Jest to w dużej mierze część Starego Testamentu. I mamy ten przykład w Ewangelii Marka 4.38. Wydaje mi się, że wspomniałem także o kilku innych przykładach, gdy przyglądaliśmy się temu w sposób wprowadzający. Myślę jednak, że jest to coś, co chrześcijaństwo porzuciło .

I brzmi to lekceważąco. O nie. Nie rozmawia się w ten sposób z Bogiem.

I pomyśl o pastorze modlącym się tego rodzaju modlitwą. O nie. To taki brak szacunku.

O nie, Bóg nie lubi tego rodzaju modlitw. I to jest dość interesujące. Przyjrzelśmy się relacji Marka na temat tej burzy na morzu.

Nie obchodzi Cię, że zginiemy? Mateusz i Łukasz również mają tę samą narrację, ale ją stonują. U Mateusza i Łukasza skarga zniknęła. Protest minął.

I wygląda to niemal na przedsmak tego, co dzieje się w chrześcijaństwie w ogóle. Judaizm podjął skargę i użył jej szczególnie w czasach prześladowań. I pojawia się skarga, protest wobec Boga pojawia się w tekstach rabinicznych i modlitwach.

Reklamacje są uwzględniane. Jest ciekawy przykład w „Skrzypku na dachu”. Ta żydowska historia prześladowań.

Bez wątpienia wielu z nas widziało sztukę lub film. A ten biedny mleczarz, jego koń kulawi i nie może ciągnąć wozu z mlekiem. Mleczarz musi przedostać się między szybami i sam ciągnąć wózek, aby dostarczyć mleko swoim klientom.

I mówi, że skarga jest tutaj. Bardzo żydowska forma skargi. Dziś jestem koniem.

Drogi Panie, czy musiałeś sprawić, żeby mój biedny stary koń zgubił podkowę tuż przed szabatem? To nie było miłe. Wystarczy, że mnie zaczepisz. Pobłogosław mnie pięcioma córkami.

Życie w biedzie. Co masz do mojego konia? Czasem myślę, że kiedy tam na górze jest zbyt cicho, mówisz sobie: zobaczymy, jakie zło mogę spłatać mojemu przyjacielowi. I choć jest to przedstawione w humorystyczny sposób, jest to wyzwanie rzucone Bogu.

A potem w dalszej części scenariusza mówi: Drogi Boże, czy musiałeś mi wysyłać takie wiadomości? Złe wieści. Dzisiaj ze wszystkich dni. To prawda, że jesteśmy narodem wybranym, ale czy czasem nie można wybrać kogoś innego? I oto jesteśmy.

Jest takie wyzwanie. Chociaż jest w tym humor, nadal jest to część judaizmu. Myślę, że to reakcja na prześladowania.

Być może chrześcijaństwo przestało się skarżyć Bogu, ponieważ nie doświadczyło wystarczających prześladowań. Była to religia dominująca na swoich obszarach i utrzymała przewagę nad innymi. A naszym zadaniem jest ewangelizować.

Jesteśmy najlepszym psem. Mamy ewangelizować tych, którzy się z nami nie zgadzają. I to może nie być pomocne.

Czasami prześladowania mogą pomóc kościołowi w rozwoju. I z pewnością Nowy Testament miał ten punkt widzenia, że prześladowanie przynosi korzyści. I to było dla judaizmu.

Jest to prawdą w przypadku Starego Testamentu, a kilka przykładów znajdujemy w Nowym Testamencie. Zatem weźmy to sobie do serca. Następnym razem powinniśmy spojrzeć na Lamentacje z perspektywy chrześcijańskiej.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 14, Lamentacje 5:17-22.